

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Rostał (spr.)
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko Gminie K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 lutego 2016 roku, sygn. akt I C 613/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym, trzecim, czwartym i piątym w ten sposób, że:**

**1. zasądza od pozwanej Gminy K. na rzecz powoda A. P. kwotę 55.000 (pięćdziesiąt pięć tysięcy) złotych**

**z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lipca 2012 roku, oddalając powództwo w pozostałej części,**

**2. pozostawia referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji szczegółowe wyliczenie kosztów procesu przyjmując, że powód wygrał sprawę w 55%;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. pozostawia referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania apelacyjnego przyjmując, że pozwana wygrała sprawę w 31%.**

Agnieszka Bednarek-Moraś Dariusz Rostał Mirosława Gołuńska

## UZASADNIENIE

W pozwie złożonym do Sądu Okręgowego w Szczecinie w dniu 13 czerwca 2012 r. powód A. P. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej Gminy K. - Zakładu (...) kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

W odpowiedzi na pozew z dnia 23 sierpnia 2012 r. pozwana Gmina K. wniosła o odrzucenie pozwu, ewentualnie o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 12 lutego 2016 roku zasądził od pozwanej Gminy K. na rzecz powoda A. P. kwotę 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lipca 2012 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł w przedmiocie kosztów postępowania.

### **Sąd Okręgowy ustalił poniższy stan faktyczny:**

Powód A. P. ma 58 lat. Razem z żoną T. P. tworzyli zgodny, szczęśliwy ponad dwudziestoletni związek, z którego pochodzi dwójka ich dzieci: E. P. oraz Ł. P.. Powód pracował zawodowo, zapewniając rodzinie środki finansowe, natomiast jego żona zajmowała się głównie domem i wychowaniem dzieci. Okresowo wykonywała prace dorywcze. Była osobą życzliwą, chętnie pomagała bezinteresownie innym osobom. Dzięki jej staraniom w domu panowała zawsze ciepła, serdeczna atmosfera.

Powód zamieszkiwał z żoną i dziećmi w dwóch pokojach w mieszkalnym budynku socjalnym w K. przy ul. (...). Pokoje znajdowały się na drugim piętrze, a wejścia do nich prowadziły bezpośrednio ze wspólnego korytarza. Pomiędzy pokojami nie było przejścia.

Rodzina powoda do października 2008r. sporadycznie korzystała ze świadczeń pomocy społecznej.

W nocy z dnia 12 na 13 kwietnia 2009 r. w budynku socjalnym w K. przy ul. (...) wybuchł pożar. W tym czasie w budynku znajdowali się między innymi powód, jego żona oraz syn Ł. P.. Córka E. P. nie mieszkała już wtedy z rodzicami. W chwili zdarzenia przebywała u swojego narzeczonego. W wyniku pożaru całkowitemu zniszczeniu uległy dwie górne kondygnacje budynku, a 23 osoby straciły życie. Wśród tych osób była żona powoda T. P.. W chwili śmierci miała 49 lat.

Nieruchomość w K. przy ul. (...) stanowiła w dniu 13 kwietnia 2009r. własność pozwanej Gminy K.. Nieruchomością zarządzał Zakład (...), który był jednostką organizacyjną pozwanej. Dyrektorem Zakładu był K. G., a starszym inspektorem do spraw administracyjno-budowlanych – B. K..

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 25 lutego 2015 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 250/10, uznał oskarżonych K. G. i B. K. za winnych zarzucanych im czynów związanych z nadzorem i obsługą eksploatacyjną hotelu pracowniczego o powierzchni użytkowej 1326,50 m<sup>2</sup>, położonego przy ul. (...) w K..

W związku z pożarem i śmiercią T. P. powód oraz jego dzieci Ł. P. i E. P. zostali objęci indywidualnym planem długoterminowej pomocy socjalnej w okresie od kwietnia 2009r. do marca 2010r. Rodzinie zaproponowano również pomoc psychologiczną, ale członkowie rodziny z niej nie skorzystali.

Po pożarze powód otrzymał od pozwanej:

- w lutym 2010r. zasiłek celowy w kwocie 5.124 zł z przeznaczeniem na doposażenie mieszkania
- w marcu 2010r. zasiłek celowy w kwocie 298,94 zł z przeznaczeniem na doposażenie mieszkania
- we wrześniu 2009r. zasiłek celowy w kwocie 1.000 zł z przeznaczeniem na zaspokojenie bieżących potrzeb

- w czerwcu 2009r. zasiłek celowy w kwocie 1.000 zł z przeznaczeniem na zaspokojenie bieżących potrzeb
- w maju 2009r. zasiłek celowy w kwocie 1.000 zł z przeznaczeniem na zaspokojenie bieżących potrzeb
- w maju 2009r. zasiłek celowy w kwocie 2.000 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie kosztów pochówku T. P.
- w kwietniu 2009r. zasiłek celowy w kwocie 1.000 zł na pokrycie strat poniesionych w wyniku spłonięcia lokalu mieszkalnego z dobytkiem
- w październiku 2010r. zasiłek celowy w kwocie 25.000 zł jako rekompensatę za utratę członka rodziny.

Dodatkowo powód otrzymał od pozwanej i CARITAS pomoc materialną w formie sprzętu AGD i RTV, żywności, środków higieny i czystości, wyposażenia domowego.

Po tragicznym w skutkach pożarze powód przez okres około 2 miesięcy miał problemy ze snem, zamknął się w sobie, nie chciał się z nikim spotykać. Teraz prowadzi normalne życie. Mieszka z synem w lokalu socjalnym i pracuje jako kierowca. Po roku od śmierci żony związał się z inną kobietą, ale nie pozostaje z nią w związku formalnym, ani wspólnie z nią nie zamieszkuje. Nadal wspomina żonę i często odwiedza jej grób.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo było w znacznej części uzasadnione, a podstawę prawną odpowiedzialności pozwanej stanowił art. 430 k.c. , a roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia stanowił art. 446 § 1 i 4 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że z niespornych okoliczności sprawy wynika, że powód należy do kręgu najbliższych członków rodziny T. P. i jest osobą uprawnioną do żądania zapłaty zadośćuczynienia. Zeznania świadków Ł. P., E. P., R. R. i powoda wskazują, że tworzył on z T. P. wieloletni, szczęśliwy związek małżeński z perspektywą na dalsze co najmniej drugie tyle lat wspólnego życia. Żona powoda zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci, kiedy te były młodsze. Dbała o dom i utrzymywanie relacji rodzinnych. Dzięki jej osobistym staraniom i życzliwości w domu zawsze panowała ciepła i serdeczna atmosfera. Kiedy powód wracał po całym dniu pracy do domu, czekał na niego przygotowany przez żonę posiłek. Nagłe, niespodziewane odejście żony i do tego w tak tragicznych okolicznościach było dla powoda ogromnym ciosem. Powód został praktycznie sam ze wszystkim sprawami, którymi dotychczas nie musiał sobie specjalnie zaprzętać głowy. Na jego barkach spoczął obowiązek zatroszczenia się o dom i rodzinę, co zważywszy na utratę w pożarze całego dobytku i doznanie przez syna poważnych obrażeń ciała, było dużym wyzwaniem. W swoich codziennych zmaganiach powód został pozbawiony dotychczasowego wsparcia życiowego partnera, co z pewnością było dla niego ogromnie trudne i bolesne. Powód był przygnębiony, zamknął się w sobie, cierpiał na bezsenność, nie chciał się z nikim spotykać. Taki stan utrzymywał się przez kilka miesięcy. Powyższe okoliczności uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia, jednakże w niższej kwocie niż przez niego żądana. Dowody zebrane w sprawie nie pozwoliły bowiem na ustalenie, że krzywda spowodowana trwałym zerwaniem więzi z żoną jest takich rozmiarów, jak zostało to wskazane w pozwie. Z zeznań powoda i świadków wynika, że nie doszło u powoda wskutek śmierci żony do trwałych lub długotrwałych zmian w stanie psychicznym i dotychczasowym trybie życia. Stan, kiedy powód zamknął się w sobie i odciął się od znajomych był przejściowy. Okoliczność, że powód często wspomina żonę i odwiedza jej grób, jest raczej naturalnym po tego rodzaju stracie zachowaniem i nie świadczy wcale o tym, że proces żałoby do tej pory się u niego nie zakończył. Fakt, że po roku od tragicznego zdarzenia powód związał się z inną kobietą i prowadzi teraz, jak sam zeznał na rozprawie w dniu 10 stycznia 2013r. normalne życie, wskazuje wręcz na to, że powód wbrew temu co wskazywał w pozwie, poradził sobie ostatecznie z trudną i traumatyczną sytuacją a okres dezorganizacji w jego życiu, wywołanej cierpieniem po stracie żony, minął.

Powyższe okoliczności Sąd ten ustalił na podstawie zeznań świadków Ł. P. i E. P. oraz samego powoda. Świadek E. R. nie wiele wniósł do ustalenia tych okoliczności, gdyż po pożarze stracił kontakt z powodem. Odnośnie relacji małżonków zeznał natomiast, że tworzyli oni wzorowy związek. Zeznania świadków Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, gdyż podawane przez nich informacje na temat życia rodzinnego przed i po pożarze oraz relacji powoda

i jego żony były spójne. W sprawie nie zostały ujawnione jakiegokolwiek okoliczności, które podważyłyby wiarygodność świadków lub powoda.

Sąd I instancji ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia wziął pod uwagę również okoliczności leżące po stronie pozwanej, a w szczególności to, że do tragicznego w skutkach pożaru doszło z winy nieumyślnej pracowników pozwanej, a po zdarzeniu została przez pozwaną zaoferowana powodowi i innym poszkodowanym pomoc psychologiczna i wymierna pomoc materialna w postaci zasiłków celowych, żywności, wyposażenia mieszkania. Powód otrzymał w ramach tej pomocy między innymi kwotę 25.000 zł tytułem rekompensaty za śmierć żony. Fakt wypłaty tej rekompensaty został podniesiony przez pozwaną krótko przed ostatnią rozprawą. Powód przyznał ten fakt, ale podniósł, że świadczenie to zaliczył na poczet odszkodowania za pogorszenie się jego sytuacji życiowej po śmierci żony. W związku z tym, że takie roszczenie odszkodowawcze powodowi co do zasady przysługuje (art. 446 § 3 k.c.), a pozwana jego istnienia i wysokości nie zakwestionowała, brak było wg tego sądu podstaw, by pomniejszyć należną powodowi sumę zadośćuczynienia o wypłaconą rekompensatę.

Mając na względzie podniesione wyżej okoliczności Sąd ten zasądził na rzecz powoda kwotę 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lipca 2012r., a żądanie dalej idące oddalił.

Podstawę prawną zasądzenia odsetek za opóźnienie stanowił art. 481 k.c. W doktrynie prawa cywilnego ugruntowany jest pogląd, że doręczenie odpisu pozwu jest równoznaczne z wezwaniem do zapłaty świadczenia objętego pozwem. W związku z tym, że pozwana przed wniesieniem pozwu nie była wzywana do zapłaty zadośćuczynienia należało przyjąć, iż w opóźnieniu pozostawała dopiero od dnia następnego po doręczeniu pozwu, czyli od 25 lipca 2012r. Z tej przyczyny Sąd ten zasądził odsetki za opóźnienie od dnia 25 lipca 2012r., a roszczenie o odsetki za okres wcześniejszy jako bezzasadne oddalił.

Podstawę prawną orzeczenia o kosztach procesu stanowi art. 100 zdanie 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w części tj. co do punktu I, III i V, zarzucając:

1) naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 233 § 1 KPC poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny, z przekroczeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności polegające na przypisaniu zbyt wysokiego waloru dowodowego zeznaniom świadków oraz powoda, które w istocie swej były dość ogólnikowe i nie wskazywały na istnienie szczególnie bliskiej więzi między powodem a zmarłą T. P., a także poprzez dowolne uznanie, że wypłacona przez pozwaną na rzecz powoda kwota 25.000 zł została skutecznie zaliczona przez niego na poczet roszczenia o odszkodowanie z tytułu pogorszenia się jego sytuacji życiowej po śmierci żony i w związku z tym nie powinna podlegać uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 446 § 4 KC poprzez błędną

wykładnię sprowadzającą się do uznania, że zasądzona na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości 80.000 zł jest adekwatna do doznanej przez niego krzywdy, cierpień i bólu;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 451 § 1 i 3 KC, art. 446 § 3 KC w zw. z art. 455 KC poprzez błędną wykładnię sprowadzającą się do uznania, że wypłacona przez pozwaną na rzecz powoda tytułem rekompensaty za utratę T. P. kwota 25.000 zł, na mocy oświadczenia pełnomocnika powoda złożonego na rozprawie w dniu 29 stycznia 2016 r., została zaliczona przez powoda na poczet odszkodowania za pogorszenie się jego sytuacji życiowej po śmierci żony, oraz uznanie, że powodowi roszczenie takie przysługuje oraz, że stało się ono wymagalne;

4) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 359 § 1, 363 § 2, 445 § 1, 455 i 481 KC poprzez błędną wykładnię wymienionych przepisów polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu prawnego jakoby odsetki za opóźnienie od zasądzonej w pkt I sentencji wyroku kwoty powinny być płatne od dnia wniesienia pozwu.

Mając na względzie powyższe zarzuty pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym poprzez oddalenie powództwa, a ewentualnie poprzez odpowiednie obniżenie zasądzonej od pozwanej na rzecz powoda kwoty z jednoczesnym jej rozłożeniem na raty, płatne do 10. dnia miesiąca, w odstępach dwumiesięcznych, z odsetkami ustawowymi w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie;
2. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie trzecim poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji według norm przepisanych;
3. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie piątym poprzez jego uchylenie;
4. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała argumentację poszczególnych zarzutów.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części.

Odnosząc się do kwestii związanej z roszczeniem o zadośćuczynienie to w pierwszym rzędzie należy podnieść, że przedstawione w tym zakresie przez sąd pierwszej instancji wnioski prawne zostały wywiedzione przy zastosowaniu właściwych przepisów prawa oraz w oparciu o należyście ustalony stan faktyczny sprawy - Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził też postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego, a ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budziła zastrzeżeń sądu drugiej instancji, nadto pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach sąd się oparł przy jego ustalaniu. Wnioski końcowe odnoszące się do wysokości kwoty zadośćuczynienia też zostały przedstawione prawidłowo w powiązaniu ze stanowiskiem stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami, dlatego też Sąd Apelacyjny przyjął powyższe ustalenia sądu pierwszej instancji za własne, rezygnując z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Nadto, nie stwierdzono także uchybień natury procesowej, których zaistnienie sąd drugiej instancji byłby zobligowany brać pod uwagę z urzędu.

Dokonanie wykładni prawa materialnego może być właściwie ocenione jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zarzutów naruszenia prawa procesowego zmierzających zakwestionowania stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 1997 r. II CKN 18/97, OSNC 1997/8/112).

W apelacji pozwany postawił zarzut naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny, z przekroczeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności polegające na przypisaniu zbytniego waloru dowodowego zeznaniom świadków oraz powoda, które w istocie swej były dość ogólnikowe i nie wskazywały na istnienie szczególnie bliskiej więzi między powodem a zmarłą T. P..

Sąd Apelacyjny aprobuje utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może dojść wówczas, gdy zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego i innym źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r. III CK 314/05, Lex nr 172176). W związku z tym tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie

podważona (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925).

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego strona pozwana nie udźwignęła przedstawionego powyżej ciężaru skutecznego postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c

Otóż skarżący w uzasadnieniu tego zarzutu wskazał, że relacje między powodem a T. P. kształtowały się dosyć zwyczajnie, byli oni zwykłym małżeństwem, a zebrany w sprawie materiał dowodowy nie był wystarczający do poczynienia ustaleń odnośnie istnienia między małżonkami bliskiej zażyłości, gdyż ustalenia sądu pierwszej instancji w tym zakresie bazują w przeważającej części na doświadczeniu życiowym.

Zaznaczył, że świadek L. P. w zasadzie nie był w stanie opisać relacji łączących jego rodziców i zeznawał głównie na okoliczności nieistotne; w jego wypowiedzi zabrakło spontaniczności, a pytany zaś o więź między rodzicami, jedynie przytakiwał na pytania Sądu i pełnomocnika powoda.

Dodał też, że świadkowie oraz powód koncentrowali się na tym, że T. P. zajmowała się domem, sprzątała, gotowała - jednakże z zeznań tych można wyprowadzić wniosek, że takie zachowanie zmarłej wynikało z ustalonego w rodzinie państwa P. podziału ról, który podyktowany był raczej względami ekonomicznymi (vide zeznania E. P., która wskazała, że jej matka zajmowała się domem, ponieważ była bezrobotna), a taki model prowadzenia gospodarstwa domowego właściwy jest wielu polskim rodzinom, w konsekwencji faktu zajmowania się przez T. P. domem nie można potraktować jako czegoś, co w przypadku jej śmierci, potęguje ból i rozpacz członków rodziny.

Z zeznań świadków oraz powoda (z wyjątkiem zeznań R. R.) wg skarżącego wynikało ponadto, że już rok po śmierci żony powód związał się emocjonalnie z inną kobietą, a sam powód wskazał, że zaburzenia somatyczne takie jak bezsenność minęły u niego po ok. 2 miesiącach od tragedii, natomiast w momencie składania przez niego zeznań, czyli niespełna po czterech latach od zdarzenia, powód zeznał, iż aktualnie funkcjonuje już normalnie - postępowanie dowodowe nie wykazało również, aby powód w związku ze śmiercią żony doznał uszczerbku na zdrowiu w postaci zaburzeń psychicznych.

Wg pozwanego biorąc powyższe pod uwagę uznać należało, że u powoda okres żałoby wywołany śmiercią żony trwał stosunkowo krótko, co w dalece większym stopniu obrazuje rzeczywiste więzi łączące go z T. P., niż zeznania przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, którzy zresztą składali swoje zeznania z perspektywy czasu, a naturalną rzeczą jest, że smutek odczuwany w związku ze stratą bliskiej osoby prowadzi do hiperbolizacji cech

charakteru tej osoby i własnych z nią relacji, innymi słowy zetknięcie się ze startą osoby bliskiej powoduje, że pamięta się tylko te dobre rzeczy.

Jednakże Sąd Okręgowy starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Powyższe zarzuty apelacji nie podważają skutecznie ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów, w rzeczywistości są one w stosunku do nich wyłącznie polemiczne, będące wyrazem bardzo subiektywnej oceny wyselekcjonowanej przez skarżącego części zebranego i przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego, które w założeniu miały wykazać zasadność argumentacji pozwanej wskazanej w uzasadnieniu apelacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego to, że wg oceny pozwanego relacje między powodem a T. P. kształtowały się dosyć zwyczajnie, gdyż byli oni zwykłym małżeństwem wręcz przemawia na korzyść powoda, bo oznacza to, że łączyła ich trwała więź uczuciowa, że każdy z nich mógł polegać na drugim w trudnych, życiowych sytuacjach-bo na tym opiera się m.in. instytucja małżeństwa.

Dlatego jak zasadnie przyjął sąd I instancji, powód tworzył wraz z żoną wieloletni, szczęśliwy związek małżeński z perspektywą na dalsze co najmniej drugie tyle lat wspólnego życia., żona powoda zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci, kiedy te były młodsze., dbała o dom i utrzymywanie relacji rodzinnych - dzięki jej osobistym staraniom i życzliwości w domu zawsze panowała ciepła i serdeczna atmosfera, a kiedy powód wracał po całym dniu pracy do domu, czekał na niego przygotowany przez żonę posiłek.

W świetle powyższego w żaden sposób nie można się zgodzić jak i też zrozumieć twierdzeń skarżącego, że w konsekwencji faktu zajmowania się przez T. P. domem nie można potraktować jako czegoś, co w przypadku jej śmierci, potęguje ból i rozpacz członków rodziny.

Należy za to w pełni podzielić argumentację powoda podniesioną w odpowiedzi a apelację, że relacje pomiędzy małżonkami są bardzo ważnym obszarem funkcjonowania systemu rodzinnego, mają wiele unikalnych cech charakterystycznych: są długotrwałe - w „zwykłych małżeństwach” trwają przez cały cykl życia rodziny. Małżonków, bardziej niż innych członków rodziny, łączą wspólne dzieci, troski i radości wynikające z dnia codziennego, duma ze wspólnych dzieci, wspólne budowanie majątku rodzinnego. W istocie kwestionowanie tych wartości tylko dlatego, że syn zmarłej nie był w stanie opowiedzieć własnymi słowami o uczuciach małżonków P. jest wyłącznie polemiką z orzeczeniem sądu I instancji, a nie wykazaniem rzeczywistego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

W apelacji szczególnie akcentowano, że postępowanie dowodowe nie wykazało, aby powód w związku ze śmiercią żony doznał uszczerbku na zdrowiu w postaci zaburzeń psychicznych, a okres żałoby wywołany śmiercią żony trwał stosunkowo krótko, co w dalece większym stopniu obrazuje rzeczywiste więzi łączące go z T. P., niż zeznania przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków.

Jednakże powyższe stwierdzenie ma charakter wybitnie polemiczny i w żaden sposób nie mogło podważyć wiarygodności zeznających w sprawie świadków i ich oceny dokonanej przez sąd I instancji.

Podobne zastrzeżenie należy odnieść do kolejnego, bardzo uogólnionego i w rzeczywistości nie wnoszącego do sprawy nic merytorycznego stwierdzenia skarżącego, że przesłuchiwni w sprawie świadkowie składali swoje zeznania z perspektywy czasu, a naturalną rzeczą jest, że smutek odczuwany w związku ze stratą bliskiej osoby prowadzi do hiperbolizacji cech charakteru tej osoby i własnych z nią relacji - zetknięcie się ze startą osoby bliskiej powoduje, że pamięta się tylko te dobre rzeczy.

W przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej zwraca się uwagę na konieczność uwzględnienia dynamicznego charakteru krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, stopnia cierpienia psychicznego, ich intensywności oraz długotrwałości.

Oceniając zakres szkody niemajątkowej należy korzystać z kryteriów zobiektywizowanych, ale jednak przystających do konkretnego poszkodowanego.

Powyższymi przesłankami jak i tymi podnoszonymi powyżej przez skarżącego – co zdaje się uszło jego uwadze – kierował się sąd I instancji obniżając kwotę dochodzonego zadośćuczynienia, który przecież sam podał, że z zeznań powoda i świadków wynika, że nie doszło u powoda wskutek śmierci żony do trwałych lub długotrwałych zmian w stanie psychicznym i dotychczasowym trybie życia. Stan, kiedy powód zamknął się w sobie i odciął się od znajomych był przejściowy. Okoliczność, że powód często wspomina żonę i odwiedza jej grób, jest raczej naturalnym po tego rodzaju stracie zachowaniem i nie świadczy wcale o tym, że proces żałoby do tej pory się u niego nie zakończył.

Dlatego też zasadnie ten sąd uznał, że skoro po roku od tragicznego zdarzenia powód związał się z inną kobietą i prowadzi teraz, jak sam zeznał normalne życie, wskazuje wręcz na to, że powód wbrew temu co wskazywał w pozwie, poradził sobie ostatecznie z trudną i traumatyczną sytuacją a okres dezorganizacji w jego życiu, wywołanej cierpieniem po stracie żony, minął.

To, że powód ostatecznie po roku przeszedł przez okres żałoby, wbrew twierdzeniom skarżącego nie oznacza wcale, że rzeczywiste więzi łączące go z T. P. były słabsze niż ustalił to sąd I instancji – długotrwałość okresu przeżywania okresu żałoby jest bardzo indywidualną sprawą, zależną m.in. od cech osobowych danej osoby, wsparcia jakie ta osoba w okresie traumy uzyskuje od bliższych i dalszych osób.

Wskazać też należy, że ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie było zasadne stwierdzenie apelującego, że zasądzona na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia jest nadmierna.

Skarżący podniósł też, że mając na uwadze, iż ocena adekwatnej wysokości kwoty zasądzanej tytułem zadośćuczynienia w zasadzie nie może być kształtowana na podstawie porównania z kwotami zasądzonymi w innych sprawach, to jednak zauważył, że w wielu sprawach z powództwa krewnych ofiar pożaru z dnia 12/13 kwietnia 2009 r. w K., Sąd Okręgowy w Szczecinie przyznawał znacznie niższe kwoty zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny podzielił zasadność tego stanowiska jedynie w jego pierwszej części – co do braku możliwości porównywania- gdyż subiektywny ze swej istoty charakter krzywdy ( ze względu na niemożność przeliczenia krzywdy na pieniądze ), nie przemawia za przydatnością kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi w innych sprawach.

Dlatego też zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle poczynionych powyżej rozważań należało uznać, że Sąd Okręgowy w sposób właściwy uwzględnił dramatyzm doznań powoda, poczucie jego osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany przecież jakże ( gdy weźmie się pod uwagę przebieg owego wstrząsającego zdarzenia - pożarem i okolicznościami śmierci T. P. ) niezmiernie tragiczną śmiercią żony, z którą jeszcze przez wiele lat powód tworzyłby szczęśliwą i zgodną rodzinę – przynajmniej z materiału dowodowego nie wynikało nic zgoła odmiennego.

Prawidłowo też uznał, że właściwą kwotą zadośćuczynienia niej jest kwota dochodzona pozwem, lecz kwota 80.000 zł. , tym samym brak było podstaw do uznania, że w sprawie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 446 § 4 kc poprzez błędną wykładnię sprowadzającą się do uznania, że zasądzona kwota zadośćuczynienia pieniężnego jest adekwatna do doznanej przez niego krzywdy, cierpienia i bólu.



Natomiast w pełni zasadny okazał się zarzut apelującego, że naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 451 § 1 i 3 KC, art. 446 § 3 KC w zw. z art. 455 KC poprzez błędną wykładnię sprowadzającą się do uznania, że wypłacona przez pozwaną na rzecz powoda tytułem rekompensaty za utratę T. P. kwota 25.000 zł, na mocy oświadczenia pełnomocnika powoda złożonego na rozprawie w dniu 29 stycznia 2016 r., została zaliczona przez powoda na poczet odszkodowania za pogorszenie się jego sytuacji życiowej po śmierci żony, oraz uznanie, że powodowi roszczenie takie przysługuje oraz, że stało się ono wymagalne.

Zgodnie z art. 451 § 1 KC dłużnik mający wygięciem tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju może przy spełnieniu świadczenia wskazać, który dług chce zaspokoić. Jednakże to, co przypada na poczet danego długu, wierzyciel może przedę wszystkim zaliczyć na związane z tym długiem zaległe należności uboczne oraz na zalegające świadczenia główne. Z kolei § 3 tego artykułu stanowi, że w braku oświadczenia dłużnika lub wierzyciela pełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeżeli jest kilka długów wymagalnych – na poczet najdawniej wymagalnego.

Z powyższych przepisów wynika, że dłużnik spełniając świadczenie ma prawo wskazać, który dług chce zaspokoić. Inicjatywa w tym względzie przechodzi na wierzyciela tylko wtedy, gdy istnieją należności uboczne lub inne wymagalne świadczenia główne.

Odnosząc powyższe do stanu niniejszej sprawy zauważyć należy, że Gmina K. skorzystała z przysługującego jej uprawnienia i w decyzji z dnia 1.10.2009 r. (nr (...)) zaznaczyła, że kwotę 25.000 zł wypłaca tytułem rekompensaty za utratę członka rodziny - żony.

To, że fakt wypłaty tej rekompensaty został podniesiony przez pozwaną krótko przed ostatnią rozprawą, bo przy piśmie procesowym z 20.01.2016r. nie powinno być zaskoczeniem dla powoda, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę datę wypłaty tego świadczenia.

Powód przyznał ten fakt, jednakże ograniczył się jedynie do samego, głośownego oświadczenia swojego profesjonalnego pełnomocnika ( którego zakres umocowania, wbrew twierdzeniom skarżącego umocowywał do złożenia takowego oświadczenia ), że świadczenie to zaliczył na poczet odszkodowania za pogorszenie się jego sytuacji życiowej po śmierci żony.

W żaden sposób powód nie uzasadnił swojego stanowiska, w szczególności, nie wykazał, że ta wiarygodność i to w takiej właśnie kwocie mu przysługiwała ( zważywszy na to, ile i w jakiej wysokości powód otrzymał od pozwanej zasiłków celowych przeznaczonych na doposażenie mieszkania, na zaspokojenie bieżących potrzeb, na pokrycie strat poniesionych w wyniku spłónienia lokalu mieszkalnego z dobytkiem oraz, że dodatkowo powód otrzymał od pozwanej i CARITAS pomoc materialną w formie sprzętu AGD i RTV, żywności, środków higieny i czystości, wyposażenia domowego), nie mówiąc już o wykazaniu, że wbrew treści cytowanego powyżej przepisu art.451 kc i wyraźnego oświadczenia pozwanej, że kwota 25.000 zł jest rekompensatą za utratę członka rodziny powód był uprawniony do zaliczenia jej w odmienny sposób.

Nadto, znamienne i wielce istotne jest to, że powód nie uczynił powyższego nawet w swojej odpowiedzi na apelację - znając już przedmiotowy zarzut oraz jego uzasadnienie w żaden, chociażby minimalny sposób nie odniósł się do niego.

Stanowisko Sądu Okręgowego, że w związku z tym, iż takie roszczenie odszkodowawcze powodowi co do zasady przysługuje (art. 446 § 3 k.c.), a pozwana jego istnienia i wysokości nie zakwestionowała, brak było podstaw, by pomniejszy należną powodowi sumę zadośćuczynienia o wypłaconą rekompensatę jest całkowicie pozbawione jurydycznego uzasadnienia i jako takie nie mogło być uznane za przekonujące, zwłaszcza w świetle zajmowanego przez pozwaną stanowiska procesowego w toku całego postępowania, w tym na rozprawie z dnia 29.01.2016r.

Natomiast brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia 481 KC poprzez błędną wykładnię polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu prawnego jakoby odsetki za opóźnienie od zasądzonej w pkt I sentencji wyroku kwoty powinny być płatne od dnia wniesienia pozwu.

Na jego uzasadnienie skarżący wskazał, że przyjmując nawet wskazany w nowszym orzecznictwie stanowisko zakładające, że wymagalność roszczenia może kształtować się różnie (SN w wyroku z 18.02.2011 r., I CSK 243/10), to również okoliczności niniejszej sprawy przemawiają za zasądzeniem odsetek od dnia wyrokowania, a nie od dnia wniesienia pozwu. Zaakcentowano w tym zakresie, że sąd I instancji uwzględniając powództwo wziął pod uwagę okoliczności ustalone dopiero w toku niniejszego postępowania, m.in. okoliczność dotyczącą odpowiedzialności karnej pracowników pozwanej – K. G. i B. K., a wnosząc pozew powódka nie przedstawiła natomiast dowodów pozwalających na przypisanie pozwanej odpowiedzialności za skutki pożaru hotelu socjalnego już na ten moment.

Z kolei Sąd Okręgowy wskazał, że termin zapłaty zadośćuczynienia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, dlatego świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika (pозwanej) do wykonania. W doktrynie prawa cywilnego ugruntowany jest pogląd, że doręczenie odpisu pozwu jest równoznaczne z wezwaniem do zapłaty świadczenia objętego pozwem. W związku z tym, że pozwana przed wniesieniem pozwu nie była wzywana do zapłaty zadośćuczynienia należało wg sądu I instancji przyjąć, iż w opóźnieniu pozostawała dopiero od dnia następnego po doręczeniu pozwu, czyli od 25 lipca 2012r. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy zasądził odsetki za opóźnienie od dnia 25 lipca 2012r., a roszczenie o odsetki za okres wcześniejszy jako bezzasadne oddalił.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego argumentacja skarżącego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej mierze należy wskazać, że wbrew twierdzeniom pozwanej odsetki nie zostały zasądzone od dnia wniesienia pozwu lecz od dnia następnego po doręczeniu pozwu, czyli od 25 lipca 2012 r.

Istotne jest też, że powód od początku podnosił odpowiedzialność pozwanej, a to że ona sama jej nie uznawała i w odpowiedzi na apelację odnosząc się do samego żądania zaprzeczyła, by istniały przesłanki jej odpowiedzialności za doznaną przez powoda krzywdę, co czyniła na własne procesowe ryzyko, mając świadomość konsekwencji takiego stanowiska, gdyby w toku postępowania okazało się niezasadne.

Nadto nie ulega wątpliwości, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 KC).

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela pogląd, zgodnie z którym jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine KC, uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 KC możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 r., sygn. akt I CSK 243/10).

Mając na uwadze całokształt poczynionych powyżej rozważań, to apelacja pozwanego została częściowo uwzględniona, co spowodowało konieczność nowego obliczenia kosztów postępowania przed sądem I instancji i ich stosunkowego rozliczenia w oparciu o art. 100 zdanie 1 k.p.c., które wskazało, że powód wygrał sprawę w 55 %.

Dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz art. 108. § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym, trzecim, czwartym i piątym w ten sposób, że zasądził od pozwanej Gminy K. na rzecz powoda A. P. kwotę 55.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lipca 2012 roku, oddalając powództwo w pozostałej

części oraz pozostawił referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji szczegółowe wyliczenie kosztów procesu przyjmując, że powód wygrał sprawę w 55%.

Natomiast w pozostałej części, na podstawie art. 385 kpc apelacja podlegała oddaleniu, a na podstawie art. 108. § 1 kpc pozostawiano referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania apelacyjnego przyjmując w oparciu o regulacje art. 100 kpc, że pozwana wygrała sprawę w 31%.

Należy też zaznaczyć, że oddalenie apelacji odnosiło się również do żądania podniesionego przez apelującego z ostrożności procesowej tj. rozłożenia zasądzonej należności na raty, w trybie art. 320 KPC.

Pozwana zaznaczyła, że jej obecna sytuacja finansowa pozwala jej na zaspokojenie ewentualnych roszczeń w ratach, rozłożonych na 6 miesięcy.

W uzasadnieniu wskazała na trudną sytuację materialną, która zagraża wykonaniem nałożonych na pozwaną zadań własnych i przez to nie pozwala na jednorazowe poniesienie wydatku niezaplanowanego w budżecie, Gmina K. aktualnie realizuje program naprawczy, który zgodnie z ustawą o finansach publicznych, nakłada na nią określone ograniczenia finansowe.

Jednakże powyższa argumentacja nie była przekonująca, to Gmina jako osoba prawna odpowiada za właściwą gospodarkę finansową, nadto jej twierdzenia, że do pogłębiania jej trudnej sytuacji finansowej przyczynia się również rosnąca liczba postępowań dotyczących odszkodowań i zadośćuczynień w związku z pożarem z dnia 12/13 kwietnia 2009 r. nie zostały w przekonujący sposób wykazane.

Również jedynie pozwaną obciąża to, że jej ubezpieczyciel odmówił powodowi zapłaty zadośćuczynienia ze względu na wyczerpanie się sumy gwarancyjnej.

Zresztą Sąd Apelacyjny miał też na uwadze i to, że sama pozwana w swojej apelacji z 30 maja 2016 r. deklarowała, iż jej obecna sytuacja finansowa pozwala jej na zaspokojenie ewentualnych roszczeń w ratach, rozłożonych na 6 miesięcy, czyli do momentu wyrokowania w postępowaniu apelacyjnym powinna już była mieć możliwość finansowego przygotowania się i spełnienia świadczenia - tym bardziej, gdyby ten czas na przygotowanie środków liczyć od momentu wydania wyroku sądu I instancji.

Również wyłącznie z ostrożności procesowej, a więc na wypadek uwzględnienia powództwa, pozwana wniosła o nieobciążanie jej kosztami procesu poniesionymi przez przeciwnika w niniejszej sprawie oraz nieuiszczonymi i przez niego kosztami sądowymi.

Jednakże wniosek ten z uwagi na brak jakiegokolwiek uzasadnienia nie poddawał się merytorycznej ocenie sądu odwoławczego, który poza tym mając na uwadze charakter niniejszej sprawy, poczynione powyżej rozważania nie widział podstaw do zastosowania w postępowaniu zarówno I jak i II instancyjnym przesłanek z art. 102 kpc.

M. Gołuńska D. Rysta A. Bednarek- Moraś